

## Mikołaj.

Czy w tym roku Mikołaj przyjdzie w maseczce? W jaki sposób zje ciasteczka i wypije mleko, które położymy mu koło kominka? Czy będzie miał jednorazowe rękawiczki? Jak kupi prezenty? No i najważniejsze pytanie: czy prezenty będą musiały przejść kwarantannę?

Na te i inne pytania my dorośli musimy się nastawić w dobie Mikołaja 2020 roku. Musimy przemyśleć i ułożyć sobie pewną nową rzeczywistość oraz pomóc ją oswoić naszym najmłodszym. To bardzo trudne zadanie.

W marcu 2020 roku rozpoczął się odczuwalny dla nas czas pandemii. Od wielu lat pracuję nie tylko z dorosłymi ale również z dziećmi i ich rodzinami. Stanęłam podobnie jak wszyscy w sytuacji nowej rzeczywistości. Musiałam też pomóc przyswoić ją dzieciom, z którymi współpracuję. Pomocna wydała mi się koncepcja zabawy jako przestrzeni na osvajanie trudnych uczuć związanych z zastaną rzeczywistością. Wspólna przestrzeń dla mnie samej, dla dzieci oraz ich rodzin dała nam szansę na opracowanie trudnej tematyki pandemii.

Bawiliśmy się wtedy z dziećmi w zabawę w Koronawirusa. Były Królami i nie mogły niczego dotykać. Miały też maseczki i rękawiczki. Ta zabawa pozwoliła nam zakreślić dystans ale też omówić uczucia z nim związane. Bliskość i rozumienie coraz częściej stawały się wartością wewnętrzną nie zewnętrzną. Kolejne ograniczenia kontaktu spowodowały konieczność pracy zdalnej. Tu również bardzo pomocna okazała się forma zabawy.

Z każdym dniem i każdym małym pacjentem wymyślaliśmy nowe zabawy. Nawet w dni kiedy było nam mało zabawnie. To bardzo trudne zadanie. Zabawa jednak pomaga nam oswoić tą trudną rzeczywistość. Pozwala dopuścić lęki, tęsknoty, ograniczenia i opracować je poprzez możliwą dla dzieci formę. Daje to przestrzeń na uczucia, które w bezpośrednim kontakcie byłyby niemożliwe do zniesienia. Bywały to czasem bardzo trudne zabawy np. w śmierć, zakażenia i stratę. Tak trudne uczucia i treści mogły być dopuszczone w moim poczuciu tylko dzięki zabawie. Jest to przestrzeń przejściowa między czuciem a wyparciem trudnych emocji.

Wracając więc do Mikołaja. Element zabawy wydaje mi się dobrym rozwiązaniem by oswoić trudne treści. Mikołaj może przyjdzie w maseczce i

rękawiczkach jednorazowych. Może zabierze ze sobą ciasteczka i mleko i podzieli się z Elfami. Ważne jednak, że przyjdzie. Może tym samym zrobić przestrzeń na coś, co nadejdzie. Co będzie zmienione, ale stałe i znane.

Ważne by dorośli nie zapomnieli, że dzieci są teraz w trudnej sytuacji. Nie chodzą do szkoły, rzadko chorują a zarażają. Stracili oparcie w bezpiecznym świecie. Część dzieci już straciło swoich bliskich. Dlatego Mikołaj musi przyjść.

Zastanawiam się również czy Mikołaj nie musi przyjść do dorosłych. Bardzo trudno jest zachować w naszych dorosłych umysłach stan gotowości do zabawy. Często bywamy przestraszeni, zagubieni oraz zajęci ogarnianiem nowej rzeczywistości. Może czas by 6 grudnia przypomniał nam o istnieniu przestrzeni w nas samych, gdzie możemy mieć kontakt z radością.

Dlatego też zachęcam do przyłączenia się do pewnej koncepcji. Mikołaj przyjdzie w maseczce i rękawiczkach jednorazowych. Będzie pamiętał o tych, którzy się na niego otworzą. Zawoła ho ho ho... i będzie się pod maseczką jak zawsze szczerze uśmiechał.

Wszystkim Państwu życzę 6 grudnia buta pełnego dobrych chwil i odrobiny radości.